GAZETA KRAKOWSKA

Nro. 82.

W Srodę Dnia 11. Października 1809.

Woysko Sprzymierzone, w kwatrze głowney w Krakowie d. 7 Października 1809 roku. Sztab Jeneralny.

ROZKAZ DZIENNY.

Miło iest JO. Xciu, Naczelnemu Wodzowi, podać do wiadomości woysku, pod iego rozkazami zostaiącemu, że ta część towarzyszow broni, którą los w inney świata stronię walczyć przeznaczył, pokazała przez dzielne i świetne postępowanie, że Polak nigdzie nieprzestaie ubiegać się o sławę imienia swoiego, i o względy Wielkiego Napoleona wskrzesiciela oyczyzny naszey.

Dywizya Polska w Hiszpanii pod dowodztwem Jen. Verle stoiąca w Consuegra, odebrawszy dnia 23 Lipca r. b. rozkaz do marszu, podzieloną została na dwie brygady, i pierwsza złożona z Pułku 4go i batalionu 1go Pułku 7go piechoty, pod kommendą Pułkownika Sobolewskiego ruszyła pod Tallavera de la Regina na spodkanie korpusow Jenerałow nieprzyiacielskich, Cuesta i Artur Wellesley. Bitwa ta bardzo pomyślna dla Króla Katolickiego, osobiście dowodzącego w tym dniu pierwszym i czwartym korpusem woyska Francuzkiego, niemało przyniosła zaszczytu brygadzie Polskiey, która do 9tey godziny w wieczor, przeciwko kawaleryi manewruiąc okryła się sławą, tak przez dobre prowadzenie naczelnikow, iak i walecznych podkommendnych działania, a niestraciwszy i 100 ludzi w rannych i zabitych, dzielnie się do wygraney przyczyniła. — Brygada 2ga złożona z Pułku 9go i batalionu 2go Pułku 7go piechoty, pod dowodztwem Pułkownika Xcia Sułkowskiego, udała się do Toledo, dla zasłonienia tegoż miasta od napaści nieprzyiaciela: próżne były usiłowania Jenerała Hiszpańskiego Wenegas chcącego opanować to stanowisko, oddział z 200 ludzi pod kommendą Podpułkownika Zdzitowieckiego odparł silnie pułk jazdy nieprzyiacielskiey, który w nacieraniu rzekę w pław przepłynąwszy, w krotce tymże samym sposobem, ze stratą szukać musiał ocalenia. Pod czas tego oblężenia dystyngwowali się szczególniey Podpułkowniey Grotowski i Zdzitowiecki.

Dnia 9go Sierpnia dywizya Polska złączywszy się w całości z korpusem 4tym woysk Francuzkich, attakowała nieprzyiaciela obległącego Toledo, i wyparłszy go zewsząd do cofania przymusiła: Woysko Hiszpańskie ustępuiąc, pierwey do Aranjuez, zkąd potem

nader mocne stanowisko pod wsią Almonacid, w zamku na górze przez Maurow zbudowanym. — Dnia 11go Sierpnia dywizya Polska pod dowodztwem Jenerała Verle, wraz z korpusem 4tym prowadzonym naczelnie przez Jenerała Sebastiani, ruszyła pod Almonacid i w pierwszey linii prawe zaięła skrzydło. Batalion 1wszy Pułku 9go z nadstawionym bagnetem rozpoczął tę pamiętną bitwę, a na pierwszym zaraz wstępie Grenadyer Maciey Pociewicz z kilku osbetnikami zdobył armatę w pośród szeregow nieprzyiacielskich. Tymczasem Pułk 4ty i 7my, pierwszy prowadzony przez Podpułkownika Zambrzyckiego, a drugi przez Pułkownika Sobolewskiego frontem na górę postępowały na nayckropnieyszy ogień nieprzyiaciela.

Pułkownik Sobolewski kazawszy uderzyć do attaku opanował w momencie to prawie niedostępne stanowisko; w ten czas kulą ugodzony, poległ na łonie zwycięztwa i chwały, a oddaiąc iuż ostatnie tchnienie, iak drugi Spartańczyk zawołał na swoich: to *nic, naprzod dzieci! naprzod!* tak zostawuiąc wielki przykład i smutek nieutulony w korpusie, ten officyer wielkich nadziei, rownie żałowany iest w woysku, iak i przez samego Króla Hiszpańskiego. — Klęska nieprzyiaciela iest bardzo znaczna w tey bitwie, w którey miał 35,000 ludzi, przeciw 12,000; stracił 28 dział (z tych 8 zdobytych przez dywizyą Polską) wszystkie ammunicye i bagaże dwoch Jenerałow zabranych w niewolą, sto kilkadziesiąt officerow i 5000 jeńcow. Z naszey strony, oprócz Pułkownika Sobolewskiego i Podpułkownika Sielskiego poległych w boiu, których z tuimy okryli się chlubnemi bliznami, Podpułkowie Łuba i Zambrzycki, z wielu innych officerow i żołnierzy, których lista zbyt iest wielka do umieszczenia tu mniąc sobie męztwem drogę do nagród woyskowych, stali się zaszczytem woyska i narodu swego.

Krół Jmć Katolicki, w nagrodę poniesionych trudow, kazał umieścić dywizyą Polską w Toledo i okolicach, dla dania iey użyć zasłużonego spoczynku.

Fiszer, Jenerał Brygady
Szef sztabu Jeneralnego.

Lista Officerow, Podofficerow, i żołnierzy, którzy się szczególniey dystyngwowali w batalii pod Almonacid, i wczęści są podani do krzyża legii honorowey.

Pułk 4ty.

Officerowie.

1.	Ignacy Zambrzycki,	Podpułkownik.
2.	Ignacy Bronisz,	Kapitan.
3.	Josef Mazowiecki,	detto,
4.	Faustyn Chamski,	detto.
5.	Dyonizy Kuskowski,	detto.
6.	Szymon Senger	detto.
7.	Bonifacy Radziminski,	detto.
8.	Woyciech Madaliński,	Porucz.
9.	Kajetan Zambrzycki,	detto.
10.	Eustachi Chełmicki,	detto.
11.	Wincenty Ubysz,	detto.
12.	Karol Grygowicz,	Szt bs chirurg.
13.	Woyciech Osiecki,	Podporucznik.
14.	Hipolit Kiciński,	detto.

Podofficerowie i Zołnierze.

1.	Jan Kosinski,	Sierżant starszy.
2.	Andrzey Łączewski,	detto.
3.	Stanisław Kłobukowski,	detto.
4.	Jozef Scibor	detto.
5.	Floryan Niski,	detto.
6.	Antoni Bronisz,	detto.
7.	Mateusz Kremiss	Kapral.
8.	Antoni Gutowski,	detto.
9.	Jozef Domański,	detto.

10. Mateusz Wr ński, . detto.

Pułk 7my.

Officerowie.

1. Stanisław Łuba, . . Podpułkownik.
2. Jakub Truszkowski, . Kapitan.
3. Antoni Orańcwski . detto.
4. Longin Kamiński, . detto.
5. Pius Kozuchowski, . detto.
6. Bogusław Aug. Mieszkowski, detto.
7. Michał Parys Adjut. Major Porucznik.
8. Adam Boisnowicz. . Porucznik.
9. Jozef Kamieński, . . detto.
10. Maxymilian Kamiński detto.
11. Paweł Radziciewski, detto.
12. Ignacy Parczewski, . detto.
13. Jan Finman, . . . detto.
14. Edward Mankowski, . Podporucznik.
15. Onufry Urbanowski, detto.
16. Wincenty Dobczyński, detto.
17. Jędrzey Sikorski, . detto.

Podofficerowie i Zołnierze.

1. Jozef Nowakowski, Adjutant Podoffizer.
2. Piotr Irzanmkiewicz, Sierżant starszy.
3. Franciszek Truszkowski, detto.
4. Wawrzeniec Lemański, detto.
5. Piotr Hofman, . . . Sierżant.
6. Franciszek Bakulski, . detto.
7. Leonard Bogdański, . detto.
8. Karol Liebman, . . Kapral.
9. Stanisław Trcszyński, . detto.
10. Jan Ryszkowski, . . Grenadyer.
11. Krzysztof Stefański, . Fizylier.
12. Jan Jakubowski, . . detto.

Pułk 9ty.

Officerowie.

1. Rafał Kierski, . . . Kapitan.
2. Ignacy Romysłowski, . detto.
3. Michał Jasiński, . . detto.
4. Paweł Muchowski, . detto. Kwatermi.
5. Walenty Zawadzki, . detto.
6. Jozef Zboiński, Adjut. Major Porucznik.
7. Franciszek Paczkowski, Porucznik.
8. Stefan Marczyński, . . Porucznik.
9. Jan Czarnecki, . . . Podporucznik.
10. Edward Hauman . . detto.
11. August Kunowski, . Chirurg.
12. Fryderyk Baum, . . detto.

Podofficerowie i Zołnierze.

1. Tomasz Węcki, . . Sierżant starszy.
2. Jozef Lesiński, . . . detto.
3. Jan Smoliński, . . . Sierżant.
4. Franciszek Wacławek, Kapral od grenad.
5. Jan Zapolski, . detto od woltyżerow.
6. Kazimierz Pacewicz, Grenadyer.
7. Jakub Lesnicki, . detto.
8. Łukasz Dąbrowski, detto woltyżer.
9. Piotr Ziołecki, . . detto.
10. Jan Raczyński, . Fizylier.
11. Paweł Płocki, . detto.

Artylerya.

1. Antoni Kamiński, Kapitan.

Zgodno z rapportami dowodzcow korpusow.

Fiszer, Jenerał Brygady, Szef sztabu Jeneralnego.

Wypis z listu pisanego do familii przez W. Zambrzyckiego, Szefa 2go batalionu pułku 4go, kawalera orderu krzyża woyskowego.

Z Tole d. 20. Sierpnia.

"Dnia 9 Sierpnia przybyliśmy w odsiecz 1,200 naszym, mężnie kilkanaście dni obleżenie pod kommendą Podpułkownika Gotowskiego wytrzymuiącym. Odparłszy nieprzyiaciela i przeszedłszy Tagus, przymuszliśmy go ważne opuścić pozycye, między górami Toledo otaczaiącemi, zaiąwszy stanowisko i tak dywizya Jen. Sebastianiego stanęła w Nambroce, wśródku dywizya nasza w Burgillos, a prawe skrzydło z dywizyą Niemiecką Jenerała Laval w

(2)

Aries. 36 godzin staliśmy w tey pozycyi, gdy nakoniec dnia 11go b. m. ruszyliśmy o godzinie czwartey rano naprzód w tym porządku. Dywizya Jenerała Sebastiani, trzymała lewe skrzydło, nasza prawe pod kommendą Jenerała Verle, a Niemiecka formowała rezerwę. Nie uszliśmy mili Polskiey, zastaliśmy nieprzyiaciół w porządku naywiększym, zaymuiących niedobyte pozycye w okolicy Almonacid; tu ciągle wytrzymaliśmy kilka godzin w ognia, odbieraiąc góry iedna po drugiey, z niezmierną stratą nieprzyiacioł. Bitwa ta kosztowała nas bardzo wiele; w początku iey pułk siodmy stracił Pułkownika Sobolewskiego na czele swego regimentu. Strata ta, ieżeli iest wielką dla regimentu, iest rownie wielką dla kraiu. Wspomniony bowiem officer sztabowy pełen talentow woyskowych, mógł kiedyś uświetnić chwałą oyczyznę; słowem powiem, że to był drugi Jasiński, który zginął na Pradze. U tegoż samego regimentu Podpułkownik Łuba miał nogę strzaskaną. Pułk 9ty prowadzony przez Xcia Sułkowskiego stracił Podpułkownika Sielskiego, wytrzymał dzielny attak kawaleryi Hiszpańskiey. Uformowawszy czworogran Pułk czwarty, którym ia kommenderowałem dla nieprzytomności innych sztabs officerow od dwóch niedzieli złożonych chorobą, nie stracił nad iednego officera w zabitych, a ośmiu rannych. Wytrzymałem dwa attaki kawaleryi, iednym batalionem uszykowawszy czworogran, a drugi postawiwszy w linii; pułk siodmy ma ośmiu zabitych i 16 rannych; pułk 9ty, trzech zabitych i siedmiu rannych. Zołnierzy w proporcyą officerow nadzwyczaynie mało straciliśmy; wystawieni blisko przez godzinę na ogień kartaczowy na pół wystrzału karabinowego, staliśmy niewzruszeni bez wystrzału. Koniec bitwy dotknął i mnie; kula bowiem armatna przeszedłszy po nad lewym ramieniem, zwaliła mnie z konia, na pół godziny odiąwszy mi przytomność, podarła na mnie mundur, kamizelkę i chustkę na szyi, pół cala bliżey byłaby mi głowę zdięła. W końcu bitwy byłem przymuszony kommenderować całą brygadą, po śmierci Pułkownika Sobolewskiego. — Pierwsza ta i tak straszna czynność nieznana od woyska naszego przekonała mnie o waleczności Polaka. Officerowie nasi, których w duszy miałem za niedoświadczonych, przekonali mnie o ich męztwie i przytomności, nie będę ich wyliczał w szczegółach, gdyż arkusz papieru zapisaćby trzeba; wspomnę tylko o JPanu Grygowiczu, sztabs doktorze naszym, który w pośród gradu kul nietylko, że się zatrudniał opatrywaniem ogólnie rannych, ale w wielu okolicznościach zastępował mieysce czynnego officera. Zimna krew i rozsądne rozporządzenie Jenerała Verle, kommenderuiącego naszą dywizyą nie iest do wypowiedzenia. Strata nieprzyiacioł naszych tak była wielka i ucieczka nieporządna, że wszytkie ammunicye i armaty na placu zostawili. Nie wspominam o innych dwóch dywizyach w tey czynności; dawnieyszą bowiem okryci sławą nie daią się nigdy upośledzić.„

Wypis z rękopismu, pod tytułem Historya oblężenia Wiednia. (*) *Rozdział III.* (*z Pamiętnika Nru V. przez W. L. Osińskiego wydawanego.*)

Dzień następuiący po zwycięztwie, w którym się używa owocu trudów i niebezpieczeństw, tyle iest przyiemnym dla wodza i żołnierza, ile chlubnym i świetnym sam dzień zwycięztwa. Woyska chrześciańskie, a bar-

(*) *Rękopism ten w ięzyku Francuzkim, iest dziełem Aloizego Orchowskiego, Adwokata przy Sądzie Appel. Xięstwa Warszawskiego.*

dziey ieszcze ocaleni mieszkańcy Wiednia, dzi lili tę dwoiaką radość. Xiążęta, wodzowie, lud cały nazywał Sobieskiego wybawcą Wiednia. Król wspaniałomyślny, z nierozdzielną od prawdziwey zasługi odpowiedział skromnością, że zaszczyt ten wspólnie należał tylu wielkim woiownikom.

List który Jan III nazaiutrz po bitwie pisał do Królowey, żony swoiey, wyraża doskonale uczucia iakiemi, dusza iego w owczas napełniona była. Pismo to, dzieło krótkiey chwili, iaką mu zostawiały trudy woienne, ma wprawdzie ślady pośpiechu. Lecz iakiekolwiek iest, powinno zawsze mieć mieysce w historyi, iako dowod oznaczony cechą niezawodności. List ten datowany iest z namiotu Wielkiego Wezyra.

" Dzięki niech będą Bogu zastępów, że udzielił narodowi naszemu zwycięztwo i chwałę, iakiey mało iest w dawnieyszych wiekach przykładów. Zwyciężony, pierzchaiący w nieładzie, nieprzyiaciel opuścił pole bitwy, i szańce pod miastem okryte trupami. Cała artylerya, i łupy niezmierne dostały się w ręce nasze. Sam proch, milion wartości przechodzi. Mnostwo wielbłądów, wołów, baranów, stało się zdobyczą męztwa żołnierzy naszych. Liczba jeńców i zbiegów, którzy zbogatym rynsz unkiem, sami się do nas udaią, tak iest wielka, że na ich widok, przerażeni mieszkańcy Wiednia, ulękli się powrotu nieprzyiaciela. Powiększyło tę boiaźń wysadzenie na powietrze znaczney części prochów, przez nieroztropność naszych. "

" Kara Mustafa umknąwszy z iednym tylko koniem, i z tym co miał na sobie, zostawił mię dziedzicem niezmiernych po sobie bogactw, co tak się stało: Kiedym ścigał nieprzyiaciela aż do tego obozu, pragnąc znaleźć samego Wielkiego Wezyra, który iednak nie sądził za rzecz przyzwoitą czekać na moie przybycie, ieden z iego sług przybiegł prosto do mnie, i przewodniczył mi, aż do iego własnych namiotów, których obwod równał się obszerności miast naszych Lwowa lub Warszawy. Buńczuki, znamiona powagi, chorągiew Mahometa, którą przy rozpoczęciu kampanii z rąk samego Sułtana odebrał, są zdobyczami naszemi. Posyłam dziś tę chorągiew do Rzymu, przez Sekretarza Talanti. Znaleziono w namiotach Wezyra znaczną ilość drogich kamieni, których wartość daleko iest większa, niż owych które mi przyniosło zwycięztwo Chocimskie. Kilka puharow, i kubków, wysadzanych rubinami i szmaragdami, tysiącami dukatow szacowane bydź mogą. Nie powiesz więc do mnie, iak zwykły mawiać żony Tatarów, gdy widzą powracaiących swych mężów z próżnemi rękami: nieiesteście mężczyźni, bo powracacie bez zdobyczy. — W samey rzeczy, kto chce opatrzyć się w łupy, powinien iść pierwszy do attaku. Żołnierze moi, maią teraz w złoto oprawne Damasceńskie szable, i pełno rzeczy kosztownych. Koń paradny Wielkiego Wezyra, bogato iak na turnieie przybrany, stał się moią własnością. Przeszły Pan iego, nie miał czasu użyć go do ucieczki, chociaż mu był pod ręką. Kiyaya, czyli pierwszy wodz po Wezyrze, nie był tak szczęśliwy, poległ na placu bitwy z wielu baszami. Noc nie pozwoliła nam daley ścigać Muzułmanów. Należy im iednak oddać sprawiedliwość; bronili się dobrze, nadewszystko janczary w szańcach ucierpieli naywięcey. Kiedy iedna ich część odpierała z zaciętością napadaiących, druga szturmowała do miasta z naywiększym zapałem. "

" Liczba oblegaiących wynosiła do 300,000, samych namiotów 100,00 rachować można. Każdy z naszych woiowników, opatruie się w łup do upodobania, mieszkańcy na-

wet miasta idą wraz z zwycięzkim żołnierzem po zdobycz, i mniemam że to ieszcze do ośmiu dni potrwa."

"Barbarzyńcy w ucieczce zamordowali wielu mieszkańców, poymanych w Austryi, i wiele nawet własnych żon z sobą przyprowadzonych. Wczoray widziałem dziecię, cztery lata maiące, któremu aż do ust głowę przecięto. Znaleziono nawet strusia na pięknieyszego, którego Wezyr zabić kazał, aby się nam nie dostał; — taka była wściekłość zwyciężonych."

"Trudno iest wystawić obraz przepychu i zbytku w obozie Kara-Mustafy. — Obszerny obwód iego namiotów nakształt małego miasta, zamykał w sobie, łaźnie, fontanny, kanały, ogród i zbior rozmaitych zwierząt i ptastwa. — Nie można było zachwycić papugi nadzwyczayney piękności, która wolno latała." —

"Byłem dziś w mieście, widziałem iż dłużey nad pięć dni wytrzymić iuż oblężenia nie mogło. Przygotowania do szturmu, zdawały się przechodzić siłę ludzką. Zburzenia z zadzone minami, kupy gruzów, sztuki oderwanych murów, wystawuią przerażaiący widok; wszystko oznacza naysmutnieyszy stan oblężonych."

"W czasie bitwy wczorayszey, Wielki Wezyr, zgromadził naywiększą siłę przeciw prawemu skrzydłu będącemu pod moią kommendą; musiałem długo z nim walczyć, nim lewe skrzydło i środek armii, mogły uskutecznić potrzebne obroty, dla dania mi pomocy. W czasie nayzaciętszego boiu, złączył się zemną Elektor Bawarski, Xiążę Waldeck, i wielu Xiążąt Niemieckich. Odbierałem od wszystkich miłe dowody przychylności; officerowie i żołnierze wołali bezprzestannie: oto nasz Król. Elektor Saski, i Xiążę Lotaryński odwiedzili mię tego poranku; nie mogłem wczoray mówić z niemi, gdyż byli na końcu lewego skrzydła, gdzie wysłałem kilka kompanii naszych husarów pod dowodztwem Marszałka nadwornego Lubomierskiego. Póżniey przybył do mnie Gubernator Wiednia, Hrabia Staremberg, na czele wszystkich klass ludu. Trudno iest wyrazić czułość Wiedeńczyków; wszyscy cisnęli się do mnie, wpośrod okrzyków: Niech żyie nasz zbawca! Byłem we dwoch kościołach, wszędzie znalazłem niezmierny tłum ludu, i też same odgłosy: "Pozwol wołano, ucałować tę rękę zwycięzką," starano się przynaymniey dotknąć szaty moiey. Na prożno wzywałem officerow Niemieckich, ażeby ulać mogły okrzyki. Gdy po obiedzie u Gubernatora, udałem się do obozu, lud wyszedł za mną z murów miasta, z temiż samemi oznakami radości i uszanowania."

"Cesarz mi donosi, że o kilka tylko mil iest oddalony odemnie; lecz nie mam nadziei widzieć się z nim tą razą, gdyż nie tracąc czasu, zamyślam udać się za nieprzyiacielem."

"Strata z naszey strony nie iest wielka; ale niestety! w liczbie poległych znayduią się, nasz Podskarbi nadworny Modrzewski, i syn Kasztelana Krakowskiego, młody Starosta Potocki, o którym bez wylania łez wspomnieć nie mogę! Cesarscy opłakuią śmierć Xięcia de Croy, którego brat raniony, i stratę wielu innych."

"Znany kapucyn, Marek Aviano, który nieprzestanie całować mię i do serca przyciskać, mowi: iż w czasie bitwy, widział białego gołębia, krążącego nad woyskiem chrześciańskim. Xiądz ten wyiechał teraz do Węgier, ścipaiąc niewiernych. Gdy Wielki Wezyr poznał, iż iuż niemogł się utrzymać na placu bitwy, przywołał dwóch synów swoich, i uściskawszy ich ze łzami, rzekł do Chana Tatar-

skiego: " Ocslay raeczy iak możesz, oddaię to twoiey roztropności i zręczności." Znamy dobrze Króla, odpowiedział Xiążę Tatarski, nie masz iuż nic do czynienia przeciw niemu, myślmy raczey o sobie samych," i wszyscy razem w ucieczce ocalenie znaleźli."

,, Przyprowadzaią wtym momencie wielką liczbę wozów Tureckich, ładownych prochem i ołowiem; zdaie się, że im teraz zupełnie zbywa na ammunicyi, nie wiem iak do nas strzelać będą. Donoszą mi także o zabraniu 20 dział, które Turcy zostawili w drodze."

,, Wkrótce wychodziemy do Węgier; spodziewam się doścignąć nieprzyiaciela blisko Strygonii, ieżeli Bóg dozwoli. Elektorowie Saski i Bawarski przyrzekli mi, iż wszędzie póydą zemną. Z przyczyny wielkich upałów, musiemy o dwie mile przynaymniey oddalić się od boiowiska, aby uniknąć zarazy.,,

,, Piszę do króla Francuzkiego, iako do monarchy Chrześciańskiego, donosząc mu o zwycięztwie ocalaiącym chrześciaństwo. Syn nasz okazał odwagę do zadziwienia. Nie odstąpił mnie na chwilę, i mimo nadzwyczaynych trudów, iest zdrow i pełen ochoty. Landgraf Heski złączył się z nami; połączone teraz woyska nasze, równaią się liczbie owych które Godfryd de Bouillon, prowadził kiedyś do Azyi na odzyskanie ziemi świętey. Zwyciężony nieprzyiaciel, nic więcey nie ocalił prócz życia, zostawuiąc na polu bitwy wszystkie chorągwie, i niezliczone bagaże. Niech się cieszy chrześciaństwo, i dzięki niech składa naywyższemu, że niedozwolił niewiernym, aby się z nas naigrawali, pytaiąc, gdzie iest wasz Bóg?,,

(Reszta potem)

Z Paryża d. 22. Września.

Za wyrokiem Cesarza będzie woysku wypłacony żołd za miesiące Lipiec, Sierpień aż do 15 Września.

Do gwardyi Cesarskiey czynią znowu zaciągi. Jenerał dywizyi Senarmont, który dowodzi artyleryą Francuzką w Hiszpanii, daie w liście do Wielkiego Xcia Badeńskiego naylepsze świadectwo artyleryi Badeńskiey, że się dobrze sprawiła w bitwach pod Talawerą i Almonacid.

Amerykańskie pisma czynią uwagę, że posłem, którego Angliia zamyśla do Ameryki wysłać, iest P. Jackson, który zrobił prolog do tragedyi Kopenhagskiey.

Dla podniesienia kunsztow będą w Rzymie corocznie wystawiane dzieła kunsztu, do czego ubiegać się nawet będą mogli cudzoziemcy.

Radcy Hormayer i Roschmann, którzy z Tyrolu powrócili, udali się do Cesarza Franciszka do Totis, dla użalenia się na postępowanie wielu jenerałow i urzędnikow w Tyrolu.

Wiersz na pochwałę naszego woyska przez naszego Sekretarza poselstwa Dessugiers w Kopenhadze, otrzymał wyznaczoną w Bordeaux nagrodę za poezyą.

Pisma nasze mowią, że Cesarzowa Austryacka iest tak bardzo chora, że opatrzona iuż została wszystkiemi Sakramentami.

Z Bordeaux piszą, iż przeszło tamtędy do Bajony wiele Cesarskich koni i ekwipażów.

Cesarz darował Radcy stanu i Prefektowi morskiemu w Brest, Jenerałowi Caffarelli majorat czyniący 10,000 fr. dochodu w Pomeranii Szwedzkiey.

Podług listow z Strasburga pod d. 17 rzeiechało przez to miasto wiele urzędnikow z wydziału spraw zagranicznych do ministra Champagny do Altenburga.

Hollenderski Jenerał Jansens, były rządca

przylądka Dobrey nadziei, przeieżdżaiąc przez Włochy przedstawiony był Wielkiey Xżny Toskańskiey.

Korweta la belle Etoile przybyła w 28 dni z Gwadellupy do portu Passage, i przywiozła przeszło za milion osadowych towarow.

Lord Chatam żył wczasie bawienia swoiego na wyspie Süd - Beweland z zbytkiem Azyatyckim. Codziennie dostawał z Anglii świeże żołwie na zupę.

Austryacy opuścili port Fiumy i zaięły go Francuzkie woysko.

Woysko pod Antwerpiią dostało 10,000 surdutow i przysłano mu z Holandyi milion ładunkow.

Dziennik państwa mowi, że nie zprawdziła się pogłoska, iakoby Cesarz posełał z powinszowaniem imienin do Cesarzowey Austryackiey. Tenże dziennik umieścił następuiący artykuł z Wiedna pod d. 12 Września:

" Dziennik Publicysta należy do Francuzkich dzienników, które często umieszczaią niepewne doniesienia o naszem kraiu. Korrespondenci tego pisma, którzy źle znaią interessa Austryi, mowią wiele o zawziętości Arcy Xcia Karola. Xżę ten okazał iednak z wszystkich Xiążąt Cesarskiego Domu naywięcey charakteru, iednaiącego mu naywiększy szacunek, w okoliczn ściach, które poprzedzały teraźnieyszą woyną. Użyto wszystkich sposobow, iakie tylko wymyślić można było, do nakłonienia go do kroków, które sprzeciwiały się iego sposobowi myślenia; postąpiono nawet tak daleko, że przekupiono otaczaiące go osoby. Jest to Minister Zichy, który Austryi i Arcy Xciu Karolowi zrobił tę złą przysługę: powtarzano ustawicznie temu Xciu, że Francya tak mało woyska ma do odporu, iż pomyślność woyny nie może bydź wątpliwą, i t. d. Tak pozornym powodom nie mogł się dłużey opierać; z niechęcią iednak rozpoczął woynę przeciw Francyi. Po bitwie pod Ratysboną okazał zaraz chęć do pokoiu, i zawsze przy niey obstawał. Po rozeymie Znaimskim złożył dowodztwo nad woyskiem, ponieważ widział, że wszystkie przystępy prawdzie do dworu zagrodzili ci sami ludzie, którzy płatni są od Anglii i którzy zyskuią pieniądze przez rozszerzanie kłamstwa i oszukaństwa, które to mocarstwo tak wielki ma interess utrzymywać na stałym lądzie. Oprocz wiadomego iuż pod dniem 16 Sierpnia rozkazu dziennego, wydał Cesarz Franciszek drugi, tyczący się przedłużenia rozeymu. Jego Cesarsko Austryacka Mość oświadcza w tym rozkazie, iż zezwolenie iego na przedłużenie rozeymu nie należy przypisywać słabości, ale miłości do iego poddanych i życzeniu oddalenia od nich nieszczęść woyny. Rozkaz ten kończy się także zapewnieniem, że J. C. Mość nigdy nie przyymie warunkow, ktore przeciwiłyby się temu, co winien walecznem swoim woyskom, swemu domowi i sobie samemu. Zapewniaią, że Cesarz Austryacki mieszkać na przyszłość będzie w Peście, i że poiechała iuż tam Cesarzowa z całym dworem. „

Daruie Prześwietna Publiczność, że dla drogości papieru i wszystkich materyałow drukarskich, Redaktor przymuszony iest podnieść cenę poiedynczo kupowanych Nrow Gazety Krakowskiey i odtąd każdy Nmer kosztuie zł. pol. dwa.

DODATEK

DO Nro 82.

GAZETY KRAKOWSKIEY

WE SRODĘ DNIA 11. PAŹDZIERNIKA 1809.

Z Lublina d. 4. Października 1809.

Rząd Centralny tymczasowy woyskowy obudwu Galicyy bliżey czuiąc stratę Ignacego Potockiego, Marszałka W. X. Litt. i iak obywatela i iak tłumacza życzeń narodu przed tronem Napoleona W. Wskrzesiciela naszego przeznaczył następuiącym Programmatem dzień 3ci Października na tę żałobną uroczystość, i wezwał wszystkich rodakow do oddania czci temu znakomitemu mężowi.

Żal głęboki mógł tylko wstrzymać ten obchod uroczysty, w którym obywatele pragnęli wdzięczność swoię okazać, a słabość, skutek gwałtownego uczucia, Jmć Xdza Kozmiana K. K. Chełmskiego, radzcy wydziałowego wskładzie tymczasowego rządu niedozwoliła mu wcześniey uczcić pamiątki Ignacego Potockiego, na którego cnoty domowe i publiczne, na tę nieporuszoną stałość w miłości i nadziei przywrocenia ukochaney oyczyzny, tak blisko patrzał. Głos iego zmieniony, sam zakres mowy, innym swobodnieyszey myśli tę świętą przekazuiący posługę czuley pamiątkę zgasłego uwieńczyły.

PROGRAMMA

Na żałobny Obchod Ignacego Potockiego niegdyś Marszałka W. X. Litt. odprawiony na dniu 3 Października roku 1809 w kościele Kollegiiaty Lubelskiey.

Od wstąpienia woysk narodowych na ziemię oyczystą nie obchodziliście współziomkowie, oprocz uroczystości wielkich dzieł waszego wskrzesiciela, i świetnych zwycięztw waszych obrońcow, dziś was wzywamy na smutny obchod nayznakomitszego w kraiu Męża, którego śmierć wśród podiętey dla was nayważnieyszey posługi żalem przeraża osierociałą oyczyznę. Ignacy Potocki, niegdyś Marszałek W. X. L. zaledwo przed tron W. Napoleona zaniosł hołd podziwienia i poświęcenia się współziomkow swoich, gdy nagłą uderzony chorobą, zakończył w Wiedniu pełne chwały życie, a ta ziemia, którą swem światłem wspierał, cnotami zdobił, zasługami napełnił, nie ma tey chluby, ażeby przyięła drogie zwłoki tego, któremu tyle winna, i w którym swoią ufność, i swoią położyła nadzieię.

Rząd Centralny obu Galicyi razem ze wszystkiemi rodakami wspólnie z zasmuconą oyczyzną postanowił w imieniu kraiu całego oddadź hołd pamięci tego Wielkiego Męża, i podług następuiącego porządku przeznacza smutny obchod zgonu iego na dzień 3 Października w kościele Kollegiiaty Lubelskiey za zniesie-

niem się z JW. Jenerałem Hebdowskim zastępcą Ministra woyny i zwierzchnym Dowodzcą w obydwoch Galicyach.

1) O godzinie 7 rano dzwony po wszystkich kościołach w mieście i na przedmieściach ogłoszą ten żałobny obchod. O teyże godzinie zaczną się śpiewać wigilie i msze SS. odprawiać.

2) Kościoł Kollegiiaty Lub. okryty będzie żałobą, katafalek wystawiony, i oświecony rzęsistem światłem.

3) Warta z 30 grenadyerow, Kapitana, i Porucznika dana będzie do kościoła, i rozstawiona przy drzwiach, ołtarzu, i katafalku, która broni przed nikim, iako w czasie obchodu żałobnego, prezentować nie ma.

4) O godz. 9 wyydą wszystkie cechy z chorągwiami na rynek, a woysko od ratusza aż do kościoła Kollegiiaty formować będzie przeyście dla rządu i innych magistratur.

5) W pół do dziesiątey wszyscy urzędnicy urzędu powiatowego, Sądu Szlacheckiego i innych Administracyy, tudzież magistrat w czarnych sukniach, albo przynaymniey czarną krepę na znak żałoby maiący udadzą się na mieysce posiedzenia rządu centralnego, a ztamtąd JW. Prezes rządu centralnego otoczony radzcami rządowemi, wydziałowemi, i innemi Administracyy rządu centralnego, powiatowych, Sądu Szlacheckiego, magistratu, i wszystkiemi urzędnikami uda się do kościoła Kollegiiaty Lub. gdzie rząd centralny swoie mieysca zasiędzie, a inni wszyscy urzędnicy katafalk otaczać będą.

6. Damy na ten obchod zgromadzone w ubiorze czarnym z krepą na głowie znaydować się maią.

7) O godz. 10 zacznie się wielka msza śpiewana przez JW. JX. Biskupa Zambrzyckiego, po którey mowę pogrzebową mieć będzie JX. Koźmiian, radzca wydziałowy w rządzie centralnym, a potem kondukt zwyczayny w licznym zgromadzeniu duchowieństwa.

8) Tym samym porządkiem powroci rząd centralny na swoie posiedzenie, iakim się udał do kościoła.

Rodacy! Pobożna pamiątka oddana Ignacemu Potockiemu iest długiem winnym oyczyznie, iest powinnością wszystkich cnotliwych ziemkow, bo życie iego było nieoddzielnem od niey: prowadził ią w szczęściu, nieodstąpił w nieszczęściu, za nią cierpiał, i dla niey życie poł żył. W Lublinie d. 29 Września roku 1809.

Z Wiednia d. 16. Września.

Narady względem pokoiu odbywaią się ciągle w zamku Altenburg. Jednym z warunkow do pokoiu iest; że woysko Francuzkie stać będzie aż do pokoiu z Angliią w kraiach Austryackich.

Wyszukiwaią teraz min pod tuteyszemi murami. Do rożnych okolic wyszło ztąd wiele woyska. Wszystkie ważnieysze mieysca w Austryi wyższey i niższey obwarowane są szańcami, a mianowicie góry Gottweich i Molker.

Nie ma dnia, żeby tu nieprzybyły świeże woyska z Francyi lub z kraiow sprzymierzonych.

Między Arcy Xiążętami Janem i Karolem nie naylepsza zachodzi zgoda z powodu wypadkow woiennych. Pierwszy nie przyznaie się do winy z powodu swoiego z Włoch cofnienia, i powstaie przeciw Karolowi.

Przy woysku Francuzkim znaydować się odtąd będą kompaniie lazaretowe, z 125 ludzi złożone, których obowiązkiem bedzie usługiwać chorym w lazaretach i odnosić ranionych z placu boiu, a pod czas pokoiu czynić służbę przy lazaretach w twierdzach.

Arcy Xiąże Maxymilian przedsięwziął podróż do Siedmiogrodzkiey ziemi.

Wczoray przybył goniec z listem od Cesarza Franciszka do Cesarza Napoleona. Jenerał Bubna odiechał z tąd wczoray w wieczor z listem od Cesarza Napoleona do Cesarza Franciszka. Wspomniony Jenerał otrzymał od Nayiaśnieyszego Cesarza Napoleona pierścień w podarunku w wartości 20,000 zł. ryń.

Cesarz Napoleon wyiechał wczoray z Schönbrunn, iak mowią, na 4 dni do Brynu. Od wczorayszą nabiera się nad ieie pokoiu większey pewności.

Z Londynu d. 15. Września.
(Przez Francyą.)

Rząd (wyraża gazeta Sunday Adwertisser) dał Lordowi Chatam znaczny podarunek. Pomiędzy innemi rzeczami znaydaie się 18 par girandolow, każdy na 5 świec. Wyznać potrzeba, że wspomniony lord iest nayświatleyszym officerem w całem woysku.

Angielski Pułkownik Pencok, który dowodzi w Londynie, oznaymił w rozkazie dziennym, iż officerowie i żołnierze, którzy się poważą rozpuszczać fałszywe i niepomyślne wieści więzieniem ukaranemi zostaną.

List z Truxillo pod d. 21 Sierpnia, zawiera co następnie:

" Woyna w Hiszpanii iest prawie ukończona. Hiszpanie są ludźmi dzikiemi, napoionemi zabobonem i fanatyzmem; nie można się niczego po nich spodziewać i nie możemy w cale na nich polegać. Cuesta iest oddalony, lecz iuż zapoźno. Mniemaią powszechnie, iż w przeciągu dwoch miesięcy powrocimy do Anglii. Wszystkie ammunicye są do Lizbony odesłane. Francuzi maią 90,000 woysk, a my nie więcey iak 25.000. Nam zbywa na wszystkim. Francuzi nie napastowali nas w cofaniu. Za kilka dni staniemy w Portugalii. Pannie tu niesłychana drogość: funt siana kosztuie 24 pencow, a dla każdego konia potrzeba na dzień 10 funtow, &c.,,

CENA ZBOZ

Na targu w Krakowie d. 9 i 10 Paźdz: 1809.

Korzec Pszeniey	zł. pol.	48	do	60.
— Żyta		46	—	50.
— Jęczmienia		32	—	38.
— Owsa		28	—	32.
— Grochu		36	—	40.
— Kaszy iaglaney		68	—	76.

DONIESIENIE.

Magistrat Miasta Stołecznego Krakowa pod protekcyą Nayiaśnieyszego Cesarza Francuzow, Króla Włoskiego, Protektora Ligi Renskiey, Napoleona wielkiego, ninieyszym wiadomo czyni, iż na prożbę Tomasza Majewskiego rzeczy ruchome Wincentego i Konegundy Wzniarskich Małżonkow, iakoto w złocie, srebrze, kleynotach, kanapach stołach i sukniach &c. znayduiące się, na zopłacenie Summy 2000 zł. ryń. przez publiczną licytacyą dnia 16 Października r. b. o godzinie 9tey zrana w Kamienicy na Stradomiu pod Nrem. 18 stoiący, za gotowe pieniądze sprzedawane będą. —

Wszyscy kupowania życzący zapraszaią się ażeby w dniu wyznaczonym i mieyscu znaydowali się.

Krzyżanowski. Wicepres.
Hirschberg Radca.
Nikoledon.

Z Magistratu Stołecznego Miasta Krakowa d. 15 Września 1809.
Plinta.

W przeszłą sobotę, to iest dnia 30 Września, o godzinie 7 wieczor, na końcu ulicy S. Anny przed domem JW. Wodzickiey, pewnemu Xiędzu z bryczki ukradziono, paledron sukienny Xięży, koloru czarnego, sutannę rasimorową, frak czarny do ansbe, płaszczyk czarny, kamizelek czarnych 2, kołdrę Angielską 1, prześcieradło 1. Gdyby kto o tych rzeczach miał wiadomość, uprasza się aby doniosł do kamienicy na Wiśney ulicy pod Nrem 308 do gospodarza Stefana Sokołowskiego, a będzie miał przyzwoitą nadgrodę.

Pewny człowiek posiadający umiejętność prawa i tak w nim, iak i ekonomice długoletnie doświadczenie i kilka języków posiada, o czem wszystkim wiarygodne przekonaią świadectwa, mogący nareszcie swą rzetelność kaucyonować. Życzy sobie do rządu w znacznych dobrack i interessach bydź użytym. Wiadomość o nim w Kantorze gazety zaciągnąć można.

Magistrat Miasta stołecznego Krakowa ninieyszemi do wiadomości komu na tym zależy podaie, że na dniu 9 miesiąca Października r. b. o godzinie 9 licytacya liwerowania potrzebnych do opału dla Magistratu drzewa twardego 98, a miękiego 86 sągow, tudzież węgli 650 korcy tu na ratuszu w biorze Refferenta Ekonomicznego odprawiać się będzie. Ktoby więc miał ochotę podięcia się tego obowiązku liwerowania, ma się na wyznaczonym mieyscu i czasie znaydować, — W niebytności W. Intendenta.

Kozłowski.

Z Magistratu Miasta Stołecznego Krakowa d. 27 Września 1809.

Majewski.

Cyrkularz do wszystkich Dominiow i Magistratow.

Dnia 19 Października b. r. z rana o 9 godzinie na ratuszu miasta Słomniki w Cyrkule Krakowskim następuiące dochody mieyskie przez licytacyą naywięcey daiącemu wypuszczone będą, iako to: Propinacya mieyska wszelkich trunkow na rok ieden, to iest od d. 1go Listopada b. r. do ostatniego Października 1810 za cenę fiskalną 2022 zł. ryń. — Czopowe skarbowe mieyskie też na rok ieden od 1go Listopada b. r. do ostatniego Października r. 1810, za Pretium fisci 551 zł. ryń. — Dochod od konsumcyi wina na rok ieden od d. 1go Listopada b. r. do ostatniego Października r. 1810, za pretium fisci 14 zł. ryń. — Ratusz mieyski pod Nrm 62 na trzy lata od 1go Listopada b. r. do ostatniego Października r. 1812, za pretium fisci 86 zł. ryń. 7 kr. rocznie. — Chęć maiący zalicytowania zechcą zatym w wyżey wyrażonym dniu na ratuszu miasta Słomniki zgłosić się, i przed licytacyą 10tą część Pretium fisci, iako wadium złożyć.

Z Urzędu Administracyynego Cyrkułu Krak. W Krakowie d. 25 Września 1809.

J. Wodzicki, R. J. N.

W Krakowie dwie dobrze urządzone Xięgarnie z kamienicą nowo wymurowaną i z drukarnią naylepiey zaopatrzoną, są do sprzedania od ręki. — Chcący takowe kupić, raczą się udać na Wiślną ulicę do kamieniey pod Nrem 307, gdzie o warunkach dowiedzą się.

Magistrat Miasta Stołecznego Krakowa pod Protekcyą Nayiaśnieyszego Napoleona Wielkiego, Cesarza Francuzow, Króla Włoskiego i Protektora ligi Reńskiey i t. d. podaie do wiadomości, iż Kamienica pod Nr. 397 i 498 na Zydowskiey ulicy stoiąca, po niegdyś Antonim Koźmińskim pozostała, na żądanie sukcessorow tegoż sądownie za zł. ryń. 2500 oszacowana, przez licytacyą publiczną na dniu 26 Października r. b. o godzinie 3 po południu tu w sądzie pod następuiącemi warunkami sprzedana będzie.

1) Każdy życzący sobie kupna tego ma 10tą część ceny szacunkowey przed zaczęciem licytacyi w zakład złożyć.

2) Zakupiciel zaś przyszły ma w przeciągu 14 dni po ukończoney licytacyi połowę summy resztuiącey z licytacyi wypadłey do depozytu sądowego złożyć, lub się deklaracyą od wieloletnich sukcessorow, iż mu teyże połowy aż do skończononey pertraktacyi i nastąpić maiącego podziału czekać chcą, okazać.

3) Drugą zaś połowę resztuiącey summy wypadłey na sukcessorow małoletnich Koźmińskich przypadaiącą ma zabezpieczyć na kamienicy teyże podług płacenia prowizyi po 5/100 aż do wieloletności onychże dostąpioney. Gdyby kondycyi 2 i 3 zadosyć nie uczynił, tedy nowa licytacya na koszt i szkodę iego rozpisanaby była. — Wierzyciele zaś zapisowi napominaią się, aby nie oczekuiąc osobnych przywołań, pretensye swoie do protokułu licytacyi podali, inaczey przy podziale summy z licytacyi wypadłey żaden na nich wzgląd miany nie będzie.

Kochanowski.
Krzyżanowski, V. P.
Łodziński.
Hirschberg.

Z Rady Magistratu Miasta Stołecznego Krakowa d. 15 Września 1809.

Plinta.